Nr. 108 SOSNOWIEC czwartek dnia 16 maja 1918 roku. Rok XIII.

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalnie Mk. 4.50, miesięcznie 1.50 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 5.25, miesięcznie 1,75 Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50 Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartalnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.80, po tekście III str. 85 fen. Nadesłane w tekście Mk. 2.00. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 60 fen. Drobne ogłoszenia za wyraz 10 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej rano.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie, agentury w kraju i zagranicą.

Dzisiejsze uroczystości w Pradze Czeskiej.

W Pradze Czeskiej w dniu dzisiejszym rozpoczyna się uroczystość niezwykła, a dla narodu pobratymczego, czeskiego doniosłe mająca znaczenie, bo oto upływa dziś 50 lat od czasu, kiedy położone zostały fundamenty pod pierwszy gmach teatru narodowego.

Uroczystości jubileuszowe teatru narodowego zagaić ma w początku b. m. cykl narodowych sztuk czeskich w teatrze narodowym, w teatrze miejskim winohradskim oraz w innych teatrach praskich. Punktem kulminacyjnym ich będzie dzień jubileuszu 16 ty maja, gdy oprócz innych uroczystości odbędzie się uroczyste zgromadzenie w Panteonie muzeum królestwa czeskiego, na którem przemówi prezes komitetu uroczystościowego dr. Karol Kramarz, słynny powieściopisarz czeski Alojzy Jiraszek oraz historyk literatury F. V. Krejczf. Tegoż dnia wieczorem, dane będzie w teatrze narodowym przedstawienie opery „Dalibór" Fryderyka Smetany, której premjera przed laty pięćdziesięciu towarzyszyła uroczystości położenia kamienia węgielnego. Nazajutrz, dnia 17 b. m. urządzony będzie wieczór uroczysty na cześć gości przybyłych do Pragi zbliska i zdaleka, na obchód jubileuszowy; dnia 18 b. m. szereg uroczystości zakończy wielka uroczystość ludowa. Dni te jubileuszowe według brzmienia odezwy jubileuszowej—będą bowiem świętem całego zjednoczonego narodu czesko-słowackiego.

Na uroczystość tę wyjedzie jako przedstawiciel teatrów miejskich w Krakowie dyr. Adam Grzymała Siedlecki, zaś ze sfer literackich pp. prof. Zdzisław Jachimeski, Kazimierz Tetmajer i Wł. Prokesch, kierownik działu literackiego w Nowej Reformie. Komitet zorganizowany w Pradze zajmie się ulokowaniem polskich gości na koszt m. Pragi. Wyjadą też delegaci warszawscy.

„NARODNI DIVADŁO".

1868 — 1918

Teatrze czeski! wielki i wspaniały,
Coś nad Wełtawą wyrósł z ofiar ludu!
Bądz zawsze miarą Czechów wielkiej chwały,
Bądź odrodzenia pamiątką i cudu!

Pół wieku w tobie płynie czeska mowa,
Jako dokument niepośledniej wagi,
A twa budowa silna, granitowa,
Piękną ozdobą jest dziś Złotej Pragi.

Razem też kwitnie sztuka czeska wzniosła,
Dając dla kraju plon piękny i żyzny,
Boć ona z łona narodu wyrosła
Na chwałę waszej potężnej Ojczyzny!

Na scenie twojej, wspaniały teatrze,
Nie małą rolę gra też czeska strzecha!
Gdy na twych wielkich bohaterów patrzę,
Czuję, że kraj ten jest własnością Czecha.

Dziś widzę już teatr ozdobion w purpurach;
I cała scena swoje szaty zmienia,
Bo wnet *Lew Czeski* w potężnych pazurach
Wywiesi na niej *sztandar wyzwolenia!*

Wiktor Czajewski.

Pięćdziesięciolecie teatru narodowego w Czechach.

Był to dzień majowy, ciepły i piękny, dzień 16-ty, w którym tłumy ludu z całych Czech zjeżdżają do Pragi na uroczystość kościelno-narodową. W tym bowiem dniu w 1393 roku został rzucony do Wełtawy doktorek Johanek, syn Wolfina, urodzony w Pomuk.

Wśród ludu czeskiego przechowuje się podanie, które mówi, że na tronie siedział wówczas król Wacław, wielki okrutnik i zazdrośnik, a Johanek spełniał obowiązki spowiednika królowej... Chciał więc król dowiedzieć się o winach swojej żony, aleć Johanek nic mu wyjawić nie mógł, bo był skrępowany tajemnicą spowiedzi. Rozgniewany król kazał go torturować, potem zaszyć w miech i z mostu do wody rzucić. Johanek utonął.

Złota Praga, jak ją nazwali Czesi należy do stolic europejskich najładniej położonych. Przez środek jej przepływa nie szeroka, ale piękna i wartka rzeka Wełtawa, tworząc w mieście kilka wysp, wśród których największa jest Zofja, albo Zofin. Lewy brzeg rzeki jest bardzo wyniosły, na nim rozłożył się zamek królewski i katedra, znakomite arcydzieło murarskie w stylu gotyckim, wyszłe z projektu polskiego majstra Piotra Parlerza. Prawy brzeg Weltawy zajmuje tak zwane Stare miasto z starożytnym rynkiem, wązkiemi uliczkami, w znakomitym gotyku dźwigniętym ratuszem, z prastarym czeskim uniwersytetem, wieloma pomnikami i pałacami.

Te dwie części miasta Mała strona z Hradczanami i Stare miasto połączone zostało w 1375 r. za czasów Karola IV go mostem 502 metry długości i 10 szerokości ozdobionym przeszło 28 w części bronzowemi w części z kamienia wykutemi figurami.

Dziwny to jest most. Dzisiejsi inżynierowie pisząc o nim, nazywają go zwykle ścianą, w której poprzebijane są dziury na upust wody. Rzeczywiście filary mostu są gęsto rozstawione i potężnie grube, ale nie zapominać trzeba, że most Karola IV-go należy do najstarszych budowli tego rodzaju w Europie i jakkolwiek nie uwzględniano w nim nowoczesnej techniki — mimo to przetrwał nieuszkodzony aż do naszych czasów, dopiero w ostatnich dziesiątkach lat ubiegłego wieku, wielka woda zerwawszy gdzieś tamę, przyniosła taki nawał drzewa budowlanego, że niem zatarasowała zupełnie owe wyloty wodne. Wskutek tego napór wody stał się tak silnym, iż kilka przęseł mostu runęło. Most rozbity doprowadzono do pierwotnego stanu i dalej niezawodnie długie wieki będzie służył do najbliższej i najporęczniejszej komunikacji między Małą stroną a Starem Miastem. Na środku tego mostu wznosi się duża figura św. Jana Nepomucena, właściwie Jana z Pomuk. Jestto pamiątka tego właśnie doktorka Johanka, którego po inkwizycji dwugodzinnej król kazał do wody wrzucić.

I ten Johanek, który około 1380 r. otrzymał święcenia przy katedrze św. Wita, później „doctor decretorum" (kanonizowany w XVII wieku po bitwie Białogórskiej: nie bez wpływów wcześniejszych cesarza Ferdynanda, obecnie stał się patronem Czech i posiada własny pomnik wraz z grobowcem w katedrze na Hradczanach, odlany z 30 centnarów srebra.

Procesja i uroczystości kościelne odbywają się w Czechach 16 maja, połączone są zawsze z uroczystościami narodowemi i właśnie ten dzień 16 maja w 1868 r. przeznaczono w Pradze na położenie kamienia węgielnego pod nowo wówczas zaprojektowany teatr narodowy.

Nie dawno temu o podobnym projekcie marzyć nawet nie byłoby można, tak władze austrjackie ściskały wszystko w swoim ręku, aby przeprowadzić germanizacją czeskiego narodu. Dosyć powiedzieć, że język czeski stał się obowiązujący we wszystkich szkołach krajowych dopiero w 1874 r.

Ale radość nietyle panowała z powodu założenia fundamentu pod pierwszy, trwały teatr czeski, ile z tego — że wezwanie do narodu o składkę na teatr narodowy dało nadzwyczajne rezultaty.

Z groszowych, w całem tego słowa znaczeniu składek, zebrano miljony potrzebne na tą monumentalną budowę i wtedy to naród z dumą godną odradzającego się obywatela zawołał:

„Naród sobie".

I hasło to powtórzyły wszystkie dzienniki na świecie, które musiały zanotować fakt, że w Pradze czeskiej powstaje przybytek wielki dla odradzającej się sztuki scenicznej czeskiej.

I teatr rósł powoli ponad brzegami srebrzystej Wełtawy, a każdą warstwą świeżo położonej cegły, lub ciosowego kamienia, przeglądał się w niej, jak w lustrze i był dumny, że rośnie tak szybko i rozwija się tak urodziwie z drobnych ofiar ludu świadczących o samopoczuciu narodowem Czech i przy energji niezmordowanych a szczęśliwych projektodawców, aż wreszcie otworzono jego podwoje piękną operą Bedrzycha Smetany, znakomitego twórcy opery czeskiej zatytułowanej *„Dalibor"*, którą na to otwarcie specjalnie napisał. Od tej pory ileż to oper tego znakomitego kompozytora było tu wystawionych? a stąd rozchodziło się po innych scenach świata. Zwłaszcza *„Prodana nevesta"*, opera komiczna, z lekką a piękną muzyką obiegła wiele scen pierwszorzędnych, chociaż i inne jak *„Bramborzy w Czechach"*, *„Hubiczka"*, *„Dwie wdowy"*, *„Libusza"* nie uszły uwagi krytyki teatralnej, która nie szczędziła im pochwał. A obok niego również potężny talent muzyczny Dworzaka rozwinął się świetnie (opery *„Wanda"* 1875 i *„Dymitry"* 1882 r.).

Z dramaturgów: Swetopołk Czech Jarosław Vichlicki i inni wystawiali to swoje barwne lub pełne siły i kolorytu historycznego utwory. Nie posiadamy

dość miejsca aby dać chociaż w skromnych zarysach wyczerpujące dzieje teatru narodowego w Pradze. Wypadłoby jeszcze powiedzieć coś o artystach i artystkach, o kierownikach muzycznych i dramatycznych, ale to jużby przekroczyło granicę zwykłego artykułu dziennikarskiego, przeznaczonego na to jedynie, aby przypomnieć zasługi, jakie dla odradzających Czech oddał teatr narodowy czeski.

Od chwili jego powstania, aż do obecnych czasów nie było ani jednego wydarzenia społeczno-narodowego, ani politycznego, które nie oparłoby się o mury Teatru Narodowego...

Była tylko raz chwila wielka, dramatyczna, która wywołała łzy w całym narodzie, oto w parę lat po otwarciu teatru narodowego rozeszła się wieść, że teatr ten płonie! Wieść okazała się prawdziwa. Pożar powstał na scenie i ogarnął szybkopalny materjał z niezwykłą gwałtownością.

I jęk straszny rozległ się po całej ziemi czeskiej, ale łzy nie długo trwały; zastąpił je czyn.

W parę miesięcy naród znów zniósł pieniądze na odbudowę teatru, która jeszcze bardziej rozszerzyła jego mury, zwiększając salę wstępną i scenę i widownię. Szaty na zewnątrz otrzymał teatr w ozdobnych formach odrodzenia i dach mansardowy!"

Odtąd już powstało kilka teatrów w Pradze Czeskiej, ale ten będzie zawsze i powieki matką odradzającej się sztuki czeskiej, będzie niezapomnianą pamiątką solidarności narodowej i twórcą świętego hasła: „Naród sobie".

Wiktor Czajewski.

Sprawa polska.

Ostatnie dni ujawniły szereg objawów, wskazujących, że w związku z kryzysem w Austrji sprawa polska niejako jest w zawieszeniu, rokowań decydujących w tej sprawie nie prowadzono ostatnio ani między Niemcami i Austro-Węgrami z jednej strony, ani między temi państwami wspólnie z miarodajnemi sferami polskiemi—z drugiej. Oczekują w Warszawie, że dopiero po rozwiązaniu kryzysu austrjackiego ponowione będą rokowania w sprawie polskiej. Według ostatnich wiadomości z Berlina, są podobno sfery rządowe niemiecki skłonne zaniechać regulowania granic zachodnich Królestwa za pawne rekompensaty ze strony polskiej.

Gen. Groener o Ukrainie.

„Die Zeit" donosi z Kijowa:

Szef sztabu generalnego Eichhorna, generał Groener, przyjął deputację stronnictwa socjalno-demokratycznego Ukrainy. Konferencja trwała trzy godziny. Członek deputacji, Jefremow, oświadczył, że federaliści socjalistyczni gotowi są wziąć udział w rządzie.

Delegaci socjalistyczni zaznaczyli, że wykluczenie lewicy od udziału w rządzie mogłoby spowodować poważne komplikacje, tak, że Niemcy musiałyby przystąpić do okupacji. — Utrzymanie Ukrainy wymagałoby wówczas nie 6, ale 26 korpusów.

Generał Groener oświadczył, że zna powagę sytuacji, sądzi jednak, że ze względu na politykę hetmana Skoropadskiego spokój da się utrzymać. Rząd niemiecki uznał hetmana, który też na stanowisku swojem pozostanie. Wszystkie pogłoski o dążnościach, zmierzających do zaprowadzenia na Ukrainie monarchji, są nieuzasadnione. Ukraina jest i musi pozostać niezawisłą republiką. Hetman wie o tem, że mocarstwa centralne dążą bezwarunkowo do utrzymania państwa ukraińskiego, że jednak orjentacja mocarstw centralnych nie zwraca się ani przeciw Rosji, ani przeciw Polsce.

Wstąpienie socjalistów do gabinetu byłoby bardzo pożądane.

Odnowienie przymierza.

WIEDEŃ, 14 maja. Dawne dwuprzymierze Austrjacko Niemieckie zbudowane było na gruncie obrony, szczególnie zaś obrony przed Rosją. W tej sprawie dzienniki niemieckie zamieszczają następujące uwagi: Jesteśmy napadnięci i musimy się bronić przed całym światem napastników. Musimy przeto nadal utrzymać ten sojusz obronny, oparłszy go jedynie na innych podstawach; winniśmy sojusz ten rozszerzyć i pogłębić, nadając mu po wsze czasy charakter przymierza obronnego.

Obrona nasza musi się dostosować do tej sytuacji, biorąc pod uwagę również inne możliwości napadu, poza Rosją, która dziś nie jest już straszną.

Owo przymierze obronne najzupełniej się mieści w ramach związku ludów, do którego rzekomo dąży koalicja. Związek ludów chce być obroną przeciw przyszłym wojnom, dwuprzymierze niczego innego nie pragnie, jak tylko obronić się przed przyszłymi wojnami.

Przy roztrząsaniu sprawy odnowienia sojuszu trzeba było omówić również cały szereg kwestji politycznych, militarnych i ekonomicznych, będących w ścisłym z nią związku.

Wzywanie do zdrady.

W odpowiedzi na interpelację niemieckiego posła nacjonalisty w sprawie odezw, wzywających na froncie południowo-zachodnim żołnierzy czeskich do zdrady stanu, minister obrony krajowej Czapp powiedział, co następuje: „Podług doniesienia komendy armji, czesko-słowiańska rada narodowa, pozostająca pod kierunkiem Masaryka, wydaje i nadal odezwy, skierowane do naszych żołnierzy narodowości słowiańskiej i wzywające do zdrady stanu; odezwy te rzucane są przez lotników nieprzyjacielskich poza linje frontu lub też dostają się tam przy pomocy innych oddziałów wojskowych nieprzyjaciela. Odezwy o treści wspomnianej przez interpelanta istotnie dotarły do naszych rowów. Śledztwo w tej sprawie prowadzone jest z całą drobiazgowością, a winni ukarani będą z całą surowością prawa".

Ostatnie wiadomości.

Sosnowiec, dnia 15 maja

Straty francuskie.

ROTTERDAM 14 maja. Niemcy rzucili do Francji w ubiegłych tygodniach wielką liczbę dywizji. Obecnie należy oczekiwać, że główne uderzenie nieprzyjaciela skieruje się na front nad Sommą. Niemcy twierdzą, iż Francuzi wyciągają dla Anglji kasztany z ognia, a tymczasem należy zauważyć, że straty francuskie od 21 marca do 25 kwietnia wynoszą zaledwie 20 do 25 proc. strat angielskich.

Nad grobem bolszewików.

PETERSBURG 14 maja.

Rząd bolszewicki popada tem bardziej w terorystyczne metody rządzenia, im więcej odczuwa wzrost niechęci ludu przeciw sobie i widzi coraz bliższy koniec swych rządów.

Głód i bezrobocia systematycznie pracują nad zbliżeniem tego kresu. Już w połowie marca były w Petersburgu gwałtowne rewolucje głodowe. Od tej pory stosunki aprowizacyjne pogorszyły się jeszcze bardziej.

Ludność udręczona rządami bolszewickiemi, z zainteresowaniem śledzi za wieściami o ruchach wojsk Korniłowa. Korniłow dziś ukazuje się w zupełnie innem świetle także tym, którzy zwalczali go w czasie jego konfiktu z Kiereaskim. Od Korniłowa oczekują jeszcze czegoś.

Zdobycz finlandczyków.

SZTOKHOLM, 15 maja. Podług wiadomości z Helsingforsu ogólna zdobycz finlandczyków jest niesłychanie wielka.

Wartość jej wynosi około 6 miljonów marek.

Helsingfors i Wyborg znajdują się w przededniu klęski głodowej.

Cholera w Saratowie.

HAGA, 15 maja. Biuro Reutera donosi, że w Saratowie wybuchła epidemja cholery

Wyspy Azorskie.

GENEWA, 15 maja. Paryski „Journal" potwierdza wiadomość o urządzeniu na wyspach Azorskich podstawy operacyjnej dla floty Stanów Zjednoczonych.

Wojska amerykańskie, zaopatrzone w artylerję i park lotniczy, obsadziły wyspy.

Anglicy na Koli.

CHRYSTJANJA, 15 maja. Jak donosi „Tidenstegu" 800 żołnierzy angielskich wylądowało u ujścia rzeki Peczengi na półwyspie Kola.

Przywrócenie caratu w Rosji.

BERLIN 12 maja „Voss. Ztg" donosi: W Rosji utrzymuje się uporczywie pogłoska, że rząd bolszewicki obalony został przez kontr-rewolucję i że następcę ogłoszono carem.

Sztokholmski dziennik pisze Alfonbladet". W Rosji sądzą, że nowy rząd nie uzna zawartego pokoju, lecz nastawać będzie na zawarcie nowego.

Fortyfikacje na wyspach Alandzkich.

KOPENHAGA 14 maja. Rokowania pomiędzy władzami szwedzkiemi i finla

O szkołę polską.

Ponieważ obecni nauczyciele o gospodarstwie rolniczem mogą nie mieć pojęcia, a co za tem idzie i wskazówek praktycznych w tym kierunku młodzieży uczącej się udzielaćby nie mogli, przeto dobrze byłoby żeby urządzić dla nich kursy wakacyjne, lub ustanowić latający oddział, któryby od szkoły do szkoły przenosił się i w tym kierunku wskazówek udzielał, wypadałoby też przygotować odpowiednie podręczniki.

Szkoły w miastach miałyby prócz tego wykłady początkowe z buchalterji, z dziedziny sztuki oraz początki handlu, towaroznawstwa i rzemiosł, jak poleca w swych ustawach szkolnych Komisja edukacyjna.

Taki mniej więcej projekt szkoły niższej wystawiliśmy sobie narazie jako wzór i to tylko szkoły tymczasowej. Jak bowiem prawa krajowe, tak samo i szkoła wymaga nieustannego baczenia na nią i poprawy zwłaszcza tych rzeczy w programie szkolnym, które ulegają potrzebie reformy.

Szkoła średnia.

Szkoła średnia, za czasów Konarskiego, składała się z sześciu klas, następnie Komisja edukacyjna stworzyła prócz szkoły elementarnej Liceum, jako szkołę średnią. W każdym jednak razie szkoła wówczas nie zawierała dłuższego programu nad lat sześć.

Z każdym rokiem jednakże rozwój nauk przynosi coraz to nowe wzbogacenie wiedzy, coraz to nowe odkrycia dla tego i szkoła musi o nich swoich uczniów informować, więc dziś do tych dawnych wykładowych przedmiotów, w których mówiono: o Homerze, Arystotelesie, Platonie, Wirgiliuszu, Horacym, Owidiuszu, lub Cyceronie i szeregu innych wypróbowanych starożytnych filozofach, przybyli jacyś nowi empirycy: jak n. p. Kopernik, Galileusz, Newton, Edison i niewiadomo kto jeszcze, trzeba więc dla nich wyznaczyć nowe godziny wykładowe. I teraz dopiero świat pedagogiczny znalazł się w takim kłopocie, że nie wiedział, jak sobie z tem wszystkiem poradzić. Usunąć ze szkół Horacego, Owidiusza lub Platona — wzbudza żal; przecież to takie piękne, pozbyć się skandówki greckiej, która tak mile wpada w ucho, wszak to niemożebne.

Więc cóż począć? co robić?

Gdy się nie wsadzi do szkół tych nowych „powag", to pedagogikę mogą nazwać zaprzałą; zatem najlepiej chyba będzie dodać jeszcze jeden rok nauki dla tych nowoczesnych intruzów, co to stali się, jak Edison wielkimi, nie studjując greckich i łacińskich pisarzy. I tak dodawano co pewien okres po roku, aż szkoła średnia doszła do tej wspaniałości, że już jeżeli nie u nas, to gdzie indziej, prócz dwuch klas wstępnych posiada jeszcze 9 klas innych, razem więc nauka w samej szkole średniej trwa lat 11.

Jeżeli uczeń ma tyle sił i zdolności, że nie zatrzyma się, w której z tych klas, to wstąpiwszy do średniej szkoły w ósmym roku, kończy ją dopiero w 19-ym a uniwersytet w 24 lub 25. Ukończenie uniwersytetu daje dopiero teorję, a gdzież jest praktyka, która zabezpieczy mu byt?

Tak przechodzi pół życia, trzydziestka pakuje się na kark, kiedy „skończony człowiek" może dopiero cośkolwiek zarobić na swoje utrzymanie.

To są stosunki chorobliwe.

Nauka w szkole średniej i niższej nie powinna trwać dłużej niż lat ośm, a ponieważ szkoła niższa zabiera lat cztery, przeto i na szkołę średnią nie powinno przypaść wiecej niż lat cztery. W ten sposób skrócilibyśmy naukę w stosunku do dzisiejszej szkoły średniej conajmniej o lat dwa.

Nasuwa się tu jednak pytanie, czyby nie ucierpiał na tem rozwój umysłowy ucznia?

Śmiało można odpowiedzieć że nie, a to dla tego, iż najpierw usunęlibyśmy z tej szkoły trzy zbyteczne języki, które dotąd w Królestwie Polskiem rozpierały się popańsku, a mianowicie: rosyjski około ośmiu godzin, grecki i łaciński, oprócz tego historję Rosji, czyli przybliżenie razem 18 godzin w dawnej szkole, około 12 w szkole średniej z lat ostatnich. Tym sposobem zaoszczędzone 12 godzin tygodniowo pozwoliłoby nam wzmocnić inne wykłady. Prócz tego nasze podręczniki wymagają też bacznej krytyki. Trzeba się z nimi zapoznać i zadecydować, czy czasami nie zawierają one zbytecznego przeładowania przedmiotu.

Weźmy n. p. dziś taką naukę historji Polski.

Przyjrzyjmy się przeznaczonym dla tego przedmiotu podręcznikom. Są one jako książki wzorowo napisane, ale jako podręczniki szkolne chybione zupełnie. Jakiż to umysł, jakaż to byłaby pamięć, gdyby mogła ogarnąć wszystkie szczegóły nazwiska i daty w tych podręcznikach zawarte. Szkolny podręcznik historji, powinien ujmować charakter dziejów ojczystych, uwidoczniać główne w organizacji państwowej momenty, wskazywać wytyczne ideowe punkty dążeń narodu, a nie przynosić szeregi dat, lub tysiące nazwisk, które i tak ulecą z pamięci.

Historję narodu trzeba rozumieć, a nie wtłaczać w głowy uczni kronikę historyczną.

Mówiłem wreszcie z licznymi pedagogami, którzy zaznaczali, że intensywność nauki z łatwością pokonuje wszelką zbyteczną rozwlekłość, utrzymują oni również, że pięciogodzinny wykład dla ucznia jest zbyt uciążliwy, a piąta godzina w szkole nie przynosi już wielkiej korzyści, gdyż młody umysł nie potrafi się skupić, zwłaszcza gdy na ostatnią godzinę przypadnie przedmiot suchy, jak naprzykład: matematyka, lub języki starożytne.

(Dalszy ciąg nastąpi).

dzkiemi i rosyjskiemi doprowadziły do takiego rezultatu, że fortyfikacje rosyjskie na wyspach Alandzkich, wzniesione przez Rosję wbrew postanowieniom umowy alandzkiej będą usunięte.

Obiecanki ukraińskie.

Sprawozdawca wojenny „Az Estu" kreśli bardzo ponury obraz stosunków, panujących na Ukrainie. W układzie pokojowym Ukraina przyrzekła mocarstwom centralnym miljon ton środków żywności: dotychczas otrzymano tylko 2 tys. wagonów. Z Rumunji natomiast nadeszło 250 tys. wagonów.

Giełda ryska.

RYGA 14 maja W dniu 4 maja znowu otwarta została giełda ryska po prawie 3-letniej przerwie.

Węgrzy nie otrzymają Bośni.

Wiadomość o rzekomem oświadczeniu węgierskiego prezesa ministrów, jakoby Bośnia i Hercegowina miały być ustąpione Węgrom, nie odpowiada, jak pisze „Neue Freie Presse" rzeczywistości.

O większość parlamentarną.

WIEDEŃ, 15 maja. Wobec wiadomości podanych przez prasę niemiecką, jakoby z Koła polskiego wychodziła inicjatywa utworzenia większości parlamentarnej i rządu, opartego na tej większości, stwierdzają „Polnische Nachrichten", że Koło polskie odłożyło wniosek d-ra Loewensteina, jako narazie nieaktualny.

W Hiszpanji.

KOLONJA, 15 maja. Pomimo opozycji socjalistów, parlament hiszpański uchwalił projekt rządowy co do przyznania kredytów dla internowanych Niemców.

Pomniki w Niemczech na szmelc.

BERLIN, 12 maja. Dzienniki donoszą, że pruski minister wojny zakomunikował komisji rzeczoznawców, iż koniecznem będzie przetopienie na szmelc większej części pomników, wystawiony w Niemczech.

Szkody tem p. minister nie wyrządzi wielkiej, bo niektóre pomniki są bez artystycznej wartości, licho pomyślane. Z lepszych można przygotować modele gipsowe.

O cenę ropy naftowej.

WIEDEŃ 15 maja. Odbyła się pod przewodnictwem ministra robót publicznych, Hofmanna, konferencja delegatów galicyjskich producentów ropy z przedstawicielami rządu.

Deputacja domagała się przedewszystkiem podwyższenia ceny ropy do 48 koron za centnar metryczny.

Ponieważ na tej konferencji do porozumienia z rządem nie doszło, poruczono dalsze prowadzenie rokowań z rządem trzem przedstawicielom delegatów. Subkomitet ten miał odbyć osobną konferencję z referentem z ministerstwa robót publicznych, Opolzerem. W konferencji tej przedstawiciele Koła polskiego już nie wzięli udziału.

W sprawie pojedynków.

BUDAPESZT, 15 maja. Węgierska gazeta wojskowa „Külügy Hadügy" donosi: Wydany przez cesarza Karola zakaz pojedynków ma zostać zmodyfikowany, a to w tym duchu, że w wypadkach, w których udzielenie satysfakcji z bronią w ręku okaże się nieodzownem, Rada honorowa, po przeprowadzeniu szczegółowych dochodzeń, będzie orzekać, czy pojedynek ma się odbyć.

Nowy most.

BERLIN, 14 maja. Cesarz z powodu otwarcia nowego mostu na Renie około Engers telegrafował do następcy tronu, że most ten będzie nosił jego nazwisko.

Zamiary finlandczyków.

SZTOKHOLM, 15 5 Finlandczycy mają zamiar zająć drogę żelazną Murmuńską i ruszyć na Petersburg.

O Alzację i Lotaryngję.

SZTUTGARD 15 maja. Poseł Hausman w izbie niższej oświadczył, że nie może popierać przyłączenia do Prus Alzacji i Lotaryngji, gdyż wówczas Prusy wzmocniłyby się za bardzo, a inne państewka rzeszy straciłyby na swoich wpływach.

Heca ukraińska przeciwko niemiecom

WIEDEN, 15 maja. Z Kijowa donoszą. Pomimo wprowadzenia cenzury agitacja przeciwko państwom centralnym nie ustaje.

Niemiecka polityka chciała użyć Sewastopol za punkt oparcia dla swojej floty. Niemcy zarekwirowali zapasy węgla i chcieli tam wydzierżawić ukraińskie statki handlowe dla swoich celów.

W Kijowie stan oblężenia nie zniesiony.

W Mikołajewie Duma miejska rozwiązana i Rada miejska wybrana w 1916 r. na nowo powołana.

W Radomyślu niezadowolenie objawiło się w silnych formach.

Gubernjalnego komisarza zaaresztowano.

W Irlandji.

HAGA, 15. 5 Następcą generała Mohon'a jako dowódcy siły zbrojnej w Irlandji mianowano jenerała Shaw, który do niedawna pełnił służbę na froncie zachodnim. Jenerał French wice król Irlandji już stanął w Dublinie i objął swoje urzędowanie.

O szpiegostwo.

GENEWA. 13 maja. Po oskarżeniu opartem na podejrzeniach, bez nowych dowodów, wniósł zastępca rządu w procesie Bonet Rouge porucznik Mornet przeciw Duvalowi żądanie wyznaczenia kary śmierci. Rozmiar kary przeciwko innym oskarżonym pozostawiony został sądowi wojennemu.

Komunikat niemiecki.

Główna Kwatera 15 maja.

Na północy Kemmla miejscowe przedsięwzięcia: 120 jeńców, Francuzi przy zmianie ponieśli wielkie straty między Lys i kanałami La Basse, przy Scarpe i Burguvy ożywiona działalność artylerji. Między Ancre i Sommą przy drodze Bray-Corbie w krótkim natarciu wtargnęliśmy do angielskich linji. Zajęto odcinek pomimo dwukrotnych silnych nieprzyjacielskich ataków. Na zachodnim brzegu Avre odparliśmy nieprzyjacielskie natarcia, 5 balonów na uwięzi zestrzeliliśmy. Calais Dünkirchen i nieprzyjacielski skład amunicji obrzuciliśmy z dobrym wynikiem bombami.

Posiedzenie Akademji Umiejętności.

KRAKOW 15 maja. Dnia 13 b, m. o godz. 12 w południe odbyło się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego uroczyste publiczne posiedzenie Akademji Umiejętności, pod przewodnictwem prof. dr. Kazimierza Morawskiego, wiceprezesa Akademji. Porządek dzienny obejmował: 1) Przemówienie wiceprezesa Akademji. 2) Sprawozdanie sekretarza jeneralnego z czynności Akademji Umiejętności za ubiegły rok. 3) Ogłoszenie nagród i nazwisk nowych członków. Zakończył zaś uroczystość odczyt prof. dr. Józefa Morozowicza p. f. „Przyroda Polski wobec zadań gospodarczych państwa polskiego".

O Chełmszczyznę.

„Czas" pisze: Ukraiński poseł dr. Jakowlew, między innemi oświadczył dziennikarzom, że ma prowadzić pertraktacje z rządem austrjackim w trudnej sprawie chełmskiej. Jakowlew oświadczył, że teraz nie może jeszcze podać żadnych szczegółów. Skoro tylko będzie to możliwe, zostanie opublikowane przedstawienie tej sprawy.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dnia 15|V.

— **Zapomogi dla młodzieży szkół średnich.** Na posiedzeniu w dniu 29 kwietnia r. b. Towarzystwa pomocy dla niezamożnych uczniów i uczenic szkół średnich przyznano zapomóg na opłacenie wpisów na sumę 2000 marek. 91 uczniom i uczenicom 4 szkół średnich. Ogółem zaś złożono 128 próśb; zaledwie jedna szósta część próśb została uwzględniona.

Przez przyznanie sumy 2000 marek Kasa Towarzystwa jest zupełnie wyczerpana. Fundusze te pochodziły jedynie ze składek członkowskich. Towarzystwo wzywa ogół, zdający sobie sprawę z doniosłości pomocy młodzieży szkół średnich o zapisywanie się na członków Towarzystwa. Składka wynosi rocznie 15 marek. Członkowie mogą deklarować wyższe składki.

— **Zgon weterana.** Dnia 15 maja zakończył życie weteran 1863 roku Franciszek Ufnalski, który w bitwie z Rosjanami w ziemi Łęczyckiej pod Dalkowem odniósł dwie rany w głowę i w nogę.

Wyprowadzenie zwłok zmarłego, z domu przy ul. Wiejskiej, róg Topolowej na cmentarz w Sosnowcu odbędzie się dnia 17 b. m. o godz. 9 rano.

— **Z cechu fryzjerów, perukarzy i golarzy.** W ubiegły poniedziałek odbyła się w sali Magistratu nadzwyczajna sesja majstrów tego cechu. Zebraniu przewodniczył b. prezydent miasta p. Mrówczyński z udziałem delegata ze strony Rady Rzemieślniczej p. Wołkowskiego, starszego cechu stolarzy. Obecni w liczbie 28 członków utworzyli dwa obozy 1) z inicjatywy założyciela tego cechu p. Stanisława Drążkiewicza broniącego zaakceptowanego od dwóch lat cechu i 2) inicjatora pragnącego utworzyć drugi cech p. Niepielskiego.

Zawdzięczając jednakże umiejętnemu przeprowadzeniu obrad przez p. Mrówczyńskiego doszło do porozumienia. Obalono stary Zarząd w istniejącym już cechu i powołano na starszego p. Niepielskiego na podstarszego p. Drążkiewicza i na zastępców pp. Seweryna Cegłowskiego i Michała Slusarka.

— **Nie chodzić.** Naczelnik powiatu ogłasza, że wstęp na łąkę nad Przemszą, między Modrzejowem i Mysłowicami, dla osób nieupoważnionych niniejszem jest wzbroniony. Wykroczenia przeciwko niniejszemu rozporządzeniu będą karane grzywną do 5000 marek lub pozbawienia wolności do 3 miesięcy.

— **Ostrzeżenie.** Naczelnik powiatu ogłasza, że na skutek analizy w Hygienicznym Instytucie Państwowym w Łodzi, stwierdzonem zostało, iż następujące surogaty, kawy zawierają nieodgoryczony łubin (do 50%). Amerykańska kawa mielona, Afrykańska mieszanka kawy „Kawanna", kawa czekoladowa „Koffeneli", kawa czekoladowa „Kafelada", surogat kawy „Francuskie zboże mieszane", surogat kawy „Lupine", turecka mieszanka mielona, kawa Kneip'a „Teitelbaum". Surogaty te uważać należy za szkodliwe dla zdrowia. Mogą one w pewnych okolicznościach spowodować poważną chorobę. Trzeba unikać tych gatunków, a nawet znalazłszy je oddawać właściciela w ręce policji.

— **Z kopalni Milowice.** W swoim czasie zarząd kopalni podwyższył robotnikom i pracownikom dodatek drożyzniany, natomiast w sklepie kopalnianym podwyższone zostały ceny artykułów żywnościowych nabywanych na karty, z czem nie mogli się pogodzić robotnicy, a na wzniesioną przez nich interpelację zarząd w tych dniach obniżył ceny artykułów żywnościowych do poprzednio pobieranej normy.

— **Hodowla królików.** Zniechęceni w porze zimowej wskutek trudności wyżywienia tych zwierząt, hodowcy obecnie, wskutek obfitości traw i zielska, poczęli ze zdwojoną energją oddawać się hodowli królików, przeważnie dużych tak zwanych rasowych.

— **Szmugel i rozpusta.** Codziennie po ul. Wiejskiej włóczy się banda szmuglerów z tobołami, naładowanymi „worsztem" i „szpekiem", w które zaopatrują się w specjalnych fabrykach utworzonych przy tejże ulicy. Na rogu Wiejskiej i Szopenickiej cała zgraja chałaciarzy czyha, aby ze swym towarem przemknąć się za most. Obok tego procederu szerzy się z dniem każdym rozpusta, a na szczególną uwagę zasługuje dom Nr. 13 istne na gniazdo zepsucia moralnego.

— **Handel zamienny.** Od pewnego czasu podwórza obchodzą handlarze i handlarki z koszami wypełnionymi różną porcelaną, szkłem, i t. p. które starają się wymieniać na stare kapelusze damskie i męskie, zniszczone obuwie i kalosze, ubranie, parasole odłamki metalu itp

Służba domowa, kobiety, a najczęściej dzieci dają się często wciągać do tych tranzakcji zamiennych, oddając sprytnym handlarzom za tanie świecidełka przeważnie rzeczy mające w czasach dzisiejszych dość znaczną wartość.

— **Z Teatru Zimowego.** Drugi a zarazem pożegnalny występ zespołu artystytstów warszawskiego „Mirażu" zgotował dla wielu osób niezbyt miłą niespodziankę, bowiem znaczna część programu złożona była z atrakcji poprzedniego wieczoru. Najhuczniejsze oklaski zyskały nastrojowe pieśni p. Kintzla oraz piosenki p. Kosińskiej odśpiewane z werwę i humorem. Pozatem trzęsące „Drygi" pp. Wittichów były również udatne, ale nierównie mniej interesujące, niż podczas pierwszego występu.

Zebranie Straży ogniowej m. Będzina.

W ubiegłą niedzielę odbyło się ogólne zebranie członków Będzińskiej ochotniczej Straży ogniowej. Zebranie otworzył prezes Straży dr. Wierzbowski. Na przewodniczącego zaproszono p. Józefa Grabarę, który ze swej strony powołał na asesorów pp. Michała Strausmana i Wiktora Ciszka, na sekretarza p. M. Toczkowskiego.

Na wstępie obrad p. Wierzbowski odczytał sprawozdanie zarządu z działalności za 1917 r., jak również sprawozdanie kasy pożyczkowo-zapomogowej przy straży ogniowej za tenże okres czasu. Sprawozdania powyższe ogólne zebranie jednogłośnie zatwierdziło.

Przedstawiony przez prezesa Straży projekt objęcia kominiarstwa przez Straż ogniową, ogólne zebranie zatwierdziło, przyjmując w sprawie powyższej wniosek głoszący, że zarządowi Straży służy prawo decyzji w tej sprawie.

Uchwalono budżet na rok bieżący w ogólnej sumie mk. 24740.

Następnie przystąpiono do wyborów: wobec skończenia się kadencji trzem członkom zarządu pp. W. Lepeckiemu, K. Replińskiemu i I. Wolińskiemu wybrano ponownie przez aklamacje p. W. Lepeckiego i za pomocą tajnego głosowania pp. d-ra L. Walewskiego (29 głos.) i p. A. Zalewskiego (23 głos.), na zastępców zarządu pp. A. Brzozowskiego i M. Kępińskiego. Do komisji rewizyjnej wybrano ponownie przez aklamację pp. W. Kłapcię, St. Rucińskiego i F. Scibicha, na zastępców pp. F. Zucha i T. Kaima. Do kasy zapomogowej na miejsce dwuch ustępujących członków pp. J. Małoty i T. Merysa, wybrano ponownie p. Małotę i p. J. Grabarę na zastępców pp. J. Popieleckiego i F. Scibicha, na komendanta straży wybrano p. Hermana Noblina 60 głosami, na pomocnika tegoż p. E. Langego 35 głosami.

Po odczytaniu budżetu za rok 1917 p. Strausman zainterpelował zarząd o nieścisłe wykonywanie budżetu za tenże rok, ponieważ uchwalono na wynajęcie lokalu na potrzeby straży mk. 300 i że w przeciągu tegoż roku lokal ten nie był wynajęty, pomimo wielokrotnych upominań się członków straży. Prezes zarządu dr. Wierzbowski w odpowiedzi oświadczył, iż z powodu nadmiernych wydatków w roku ubiegłym sumę, wyznaczoną na lokal, użyto na iny cel, mając dobro straży na względzie.

P. W. Ciszek zainterpelował zarząd, czy wiadomem jest zarządowi, że poręczami i pomostem urządzonym przy wieży dla ćwiczeń straży, ogradzano pole prywatne. Prezes straży w odpowiedzi zaznaczył, że zarząd o tem nic nie wie. Obecny na posiedzeniu p. W. Zalewski gospodarz straży oświadczył, że wspomniane poręcze wypożyczył sobie w celu ogrodzenia zboża na swym polu, po sprzątnięciu którego ma zamiar je zwrócić. Wobec czego p. Noblin zaproponował wyłonienie komisji w celu sprawdzenia powyższego w czasie najbliższym, na co zebranie wyraziło swą zgodę. P. Lange postawił wniosek opracowania regulaminu dla straży; w odpowiedzi prezes oświadczył, że regulamin został opracowany przez związek Florjański, projekt którego zarząd otrzymał i po wspólnem przejrzeniu z b. komendantem odesłał i tenże ma być zatwierdzony na najbliższym zjeździe tegoż zarządu.

Na wniosek p. Kaima o wznowienie orkiestry w straży, prezes odpowiedział, że wskutek szczupłych funduszów jakimi straż rozporządza, nie może być powołana do życia, jednakże po przedyskutowaniu tej sprawy p. Noblin zaproponował powierzenie utworzenia komisji w celu wznowienia orkiestry na warunkach, które by nie obciążały budżetu straży, w myśl wniosku prezesa.

Po odczytaniu przez przewodniczącego wyniku wyborów, p. Lange postawił wniosek o przyznanie prawa noszenia munduru, wybranemu do zarządu b. vice-komendantowi straży p. Aleksemu Zalewskiemu w dowód uznania za jego długoletnią pracę w służbie czynnej, ktory to wniosek zaaprobowano.

Następnie strażacy wyrazili niezadowolenie z dotychczasowego postępowania naczelnika oddziału p. P. Mańkowskiego.

W końcu zabrał głos nowowybrany komendant p. H. Noblin, dziękując za wybór i za zaufanie, zaznaczył, że pomimo wybrania go komendantem — stanowiska tego przyjąć nie może, ze względu na wybór p. Langego jako pomocnika komendanta, gdyż p. L. posądzony jest o nadużycia, jako członek zarządu byłej komisji aprowizacyjnej dla ludności chrześcjańskiej, sprawa którego obecnie znajduje się u władz sądowych.

W odpowiedzi na zarzut uczyniony przez p. Noblina, p. Lange ostro protestując zaznaczył, że wobec tego, iż w sprawie nie zapadł ostateczny wyrok, zatem nie może mu nikt jakichkolwiek z tego powodu czynić zarzutów ani też żadnych ograniczeń.

Wskutek powyższego wyłoniła się drażliwa dyskusja, wynikiem której było zrzeczenie się mandatów członków zarządu w osobach pp. prezesa d-ra Wierzbowskiego, Lepeckiego, Trennera i A. Zaleskiego, a następnie naczelnika oddziału p. Mańkowskiego i gospodarza straży W. Zalewskiego.

P. Strausman wskutek powstałego wrzenia, zgłosił wniosek o odroczenie zebrania na inny termin na co wyrażono zgodę. O wyniku dalszych konsekwencji, nie omieszkamy poinformować w jednym w najbliższych numerów.

Własa

Redaktor odpowiedzialny JOZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Deblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem cenzury niemieckiej.